

OBYCZAJE

Przezroczysta bluzka na plaży, a nie w samolocie

Regulaminy przewoźników nie określają długości spódniczki pasażerki czy też stopnia obcisłości męskich T-shirtów. Nie znaczy to jednak, że wolno wszystko.

RENATA KRUPA-DĄBROWSKA

Anielkę wyproszono z samolotu w Maladze za zbyt prześwitującą bluzkę oraz brak biustonosza, a także za wulgarnie zachowanie. Szwedce kierowca kazał wyjść z autobusu miejskiego, bo uznał, że jest zbyt skąpo ubrana.

Z samolotu czy autobusu wyprasza się również z powodu awantur oraz pijaństwa. Ostatnio z tego powodu zawrócono samolot. W Polsce dochodzi do podobnych incydentów, choć nikt się tym nie chwali. Sprawy wypływają przy okazji głośniejszych nazwisk.

Tymczasem niewłaściwe zachowanie czy wygląd pasażera można zakwalifikować jako wykroczenie przeciwko obyczajowości oraz porządkowi publicznemu, o których mówi kodeks wykroczeń. A to oznacza, że wbrew pozorom tego typu ekscesy nie uchodzą u nas na sucho.

Gołym biustem w porządek

Regulaminy przewoźników nie przewidują dress code dla pasażerów jak np. korporacje dla swoich pracowników. Nie oznacza to jednak, że panuje tu

5 tys. zł

grzywny lub nawet areszt grozi za wykroczenie przeciwko obyczajności

pełna swoboda. Wszystkie mówią o zasadach bezpieczeństwa i przestrzegania porządku publicznego.

– W przepisach porządkowych nie określamy, jaki strój jest obowiązujący, a jaki zakazany np. w warszawskich autobusach. Jesteśmy jednak zobowiązani do przestrzegania nie tylko przepisów porządkowych w lokalnym transporcie zbiorowym, lecz także obowiązującego w Polsce prawa – tłumaczy Magdalena Potocka z Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie.

Podobnie jest z innymi środkami lokomocji, w tym z samolotami.

– Każdy pasażer Polskich Linii Lotniczych LOT jest przez nas mile widziany. Kupując bilet, klient akceptuje ogólne warunki przewozu pasażerów i bagażu – przypomina Jakub Piotr Panek z PLL LOT.

Czytajmy więc: z art. 8 tych warunków jasno wynika, że przewoźnik może odmówić

przewozu pasażera, jeżeli prowadzi to do oczywistego naruszenia przez niego dobrych obyczajów, co może budzić poważne zastrzeżenia innych pasażerów, albo gdy stanowi on zagrożenie dla siebie samego, innych pasażerów lub czyjegoś mienia. Artykuł 12 warunków mówi natomiast, że jeżeli według oceny przewoźnika pasażer swoim zachowaniem na pokładzie samolotu naraża na niebezpieczeństwo samolot, osobę lub mienie, utrudnia załodze wykonywanie obowiązków, nie stosuje się do poleceń załogi odnośnie do ograniczeń i zakazów palenia, spożywania alkoholu i środków odurzających lub zachowuje się w sposób budzący uzasadniony sprzeciw pasażerów – przewoźnik może podjąć stosowne czynności, które uzna za konieczne, łącznie z usunięciem pasażera z samolotu po wylądowaniu i odmową dalszego przewozu i przewozów także w przyszłości.

Awanturna to wykroczenie

– Przede wszystkim linie lotnicze zwracają uwagę na bezpieczeństwo. Każde agresywne zachowanie lub wykraczające

poza normę powoduje, że kapitan może z powodu potencjalnego zagrożenia nie wpuścić na pokład pasażera – wyjaśnia Radosław Howaniec, radca prawny. – Nie ma bowiem czasu na sprawdzenie poczytalności każdego podróżnego. A co do niestosownego wyglądu, to wyzywający lub zbyt skąpy strój jest wykroczeniem przeciwko obyczajności oraz porządkowi. Artykuł 51 § 1 kodeksu wykroczeń mówi, że kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny (...) albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Jeżeli pasażer będzie się awanturować, załoga może wezwać mundurowych, a oni skierują do sądu sprawę o wykroczenie. Sąd może ukarać aresztem lub grzywną w wysokości do 5 tys. zł, ale to ostateczność – uważa prawnik.

– Takiej osobie za to, że nie poleciała w terminie i musiała np. zapłacić za dodatkową dobę w hotelu, nie przysługuje żadne odszkodowanie. Sama jest sobie winna – dodaje mec. Howaniec.

/ @

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

r.krupa@rp.pl